

Rafał Ilnicki

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

FENOMENOLOGIA TECHNIKI, CZYLI
ZERWANIE RELACJI PODMIOTOWO-
PRZEDMIOTOWEJ I JEJ PONOWNE
USTANOWIENIE

Określenie fenomenologii techniki jest problematyczne, ponieważ składa się na rozproszony dział dociekań, często cząstkowych, którego odnośnienie się do tradycji nie pozwala na wskazanie bezpośredniej kontynuacji w stosunku do klasycznej fenomenologii. Nie wynika to z dążenia do oryginalności fenomenologów oraz filozofów i badaczy wykorzystujących fenomenologiczne intuicje. Nie chodzi bowiem o tworzenie własnych, alternatywnych względem klasycznej fenomenologii, kierunków myślowych, lecz związane jest to z samym „przedmiotem” ku któremu ich badania się kierują, czyli technice. To ona wymusza pewne zerwanie z tradycją, ponieważ wprowadza zupełnie inne sposoby funkcjonowania świadomości, ciała, ale także całej rzeczywistości. Nie ma tutaj możliwości mówienia o technice jako o złożonym ze skończonej liczby fenomenów polu w ramach pewnej ontologii regionalnej. „Technika nie jest tym samym co istota techniki”¹, lecz dodajmy także: leży ona także poza

¹ M. Heidegger, *Pytanie o technikę*, przeł. K. Wolicki, [w:] tenże, *Budować, mieszkać, myśleć*, Warszawa 1977, s. 225.

poznającym podmiotem i poznawanym przedmiotem. Dlatego też mówiąc o fenomenologii techniki nigdy nie zwracamy się ku badaniu tego, co jest jedynie jej technologicznym przejawem, to znaczy ku analizie urządzeń, wynalazków, innowacji. Dlatego też istota techniki nie jest fenomenem, nie jest czymś, co może stać się przedmiotem świadomości zostając przez nią w pełni ujętym jako przedmiot. W tym sensie technikę, jej istotę, charakteryzuje pewien transcendens, który obecny także w jej materialnych przejawach, nie pozwala na pełne uchwycenie przez świadomość. Wyraża się w tym także teza Martina Heideggera, że człowiek nie panuje nad techniką. Chodzi o to, że fenomenolog nie może poprzez analizę świadomości, bycia, egzystencji, w pełni jej kontrolować, tak jak miało to miejsce na przykład z obiektami czasowymi u Edmunda Husserla. Istnieją oczywiście fenomeny techniczne, jednak ich badanie nie musi powodować wglądu w istotę techniki, dlatego też począwszy od Husserla wskazującego na kryzys człowieczeństwa wywołany przez rozwój nauki, przez Heideggera, który wskazał, że ta nauka podporządkowana jest na technice, a skończywszy na współczesnych filozofach używających fenomenologii do badania techniki, staje się ona tym, co podważa zasadność jej fenomenologicznego badania. To już nie fenomenolog dyskutujący z innym fenomenologiem, ale sama technika znosi pewne sposoby wglądu. Wynika to po prostu z przyspieszenia fenomenów technicznych. W przypadku melodii, o której uchwytowaniu przez świadomość czasu pisał Husserl², możliwe było jej dokładne badanie – fenomenolog miał dostęp do treści świadomości i fenomenów tworzących immanentny jej strumień przepływu danych. Gdy pod uwagę weźmiemy muzyczny remix utworu techno, to takie badanie staje się bardzo utrudnione, często niemożliwe. Współcześnie świadomość podmiotu jest poddawana zarówno wolnej melodii, jak i technicznie przyspieszonemu strumieniowi dźwięków. Podobnie jest w przypadku fenomenologicznej próby wglądu

² Zob. E. Husserl, *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*, przeł. J. Sidorek, Warszawa 1989.

w program telewizyjny lub strumień technicznych danych, któremu poddana jest świadomość użytkowników internetu. Wtedy to ilość bodźców kwestionuje samą zasadność wyróżniania ich spośród technicznie programowanego doświadczenia – okazuje się bowiem, że inny rodzaj programowania doświadczenia wywołuje innego rodzaju działanie świadomości. Przez to podmiot zostaje połączony ze swoim technicyzowanym środowiskiem a jego świadomość silnie z nim sprzężona. Dlatego też zdecydowałem się na wskazanie ogólnego sposobu charakteryzowania fenomenologii techniki nie przedstawiając szczegółowej egzegezy dzieł poszczególnych autorów, ponieważ fenomenologia staje się sposobem testowania technicyzacji, sprawdzania na ile człowiek posiada jeszcze autonomiczną względem techniki świadomość. Prace fenomenologów skupiają się na ukazaniu przejścia od podmiotu autonomicznego do zerwania relacji podmiotowo-przedmiotowej. Jednocześnie sądzę, że fenomenologia techniki może posłużyć do jej ponownego ustanowienia wypracowując metody badania technicznie zapośredniczonego człowieka, to znaczy jego świadomości, pamięci, bycia w jego wszystkich możliwościach. Przedstawię podstawę do uprawiania fenomenologii techniki jednocześnie umieszczając przywoływanych autorów w kontekście własnej propozycji ujmowania tych fenomenów, a więc po prostu będę uprawiał fenomenologię techniki.

TECHNIKA WYWOŁUJĄCA ZERWANIE RELACJI PODMIOTOWO-PRZEDMIOTOWEJ

Działanie współczesnej istoty techniki polega na rozerwaniu relacji podmiotowo-przedmiotowej, czyli oderwaniu jej od wcześniejszych sposobów funkcjonowania. To dlatego też fenomenologia techniki pozostaje czymś szczególnym – trudno bowiem jej badaczom zatrzymać się na jednym przedmiocie badania, ponieważ technika ciągle się zmienia i wymaga przeformułowań. Zamiast Husserlowskich szczegółowych i precyzyjnych analiz posługuje się ona pewnymi uproszczeniami, redukując złożoność metody fenomenologicznej, ale nie wynika to z niewiedzy czy

celowego odchodzenia od tradycji fenomenologów, lecz z faktu, że to technika redukuje złożoność metody fenomenologicznej, często ją uniemożliwiając. Fenomeny takie jakie bomba atomowa, o której pisał Heidegger w kontekście możliwego bezistnienia jakie wprowadza oraz wyzwania, jakie rzuca człowiekowi, współcześnie zaś biotechnologia i nanotechnologia, są niejednoznaczne w istocie, do jakiej odsyłają. Podmiot nie przedstawia sobie przedmiotu poznania, lecz widzi to, co jest mu technicznie uobecniane. Tych uobecnień może być nieskończenie wiele. Bomby atomowej można użyć lub nie, ale nanotechnologia i biotechnologia ma nieskończoną wielość wirtualnych zastosowań, których świadomość nie może zbadać. Wpływa to bezpośrednio na skuteczność fenomenologii każąc pytać o to, dlaczego chcemy akurat wykorzystywać tę metodę poznawania rzeczywistości. Świadomość podmiotu bowiem nie wynika z jego kompetencji, lecz interfejsu, który umożliwia mu poznanie fenomenów technicznych. Dlatego możemy zapytać, czy współczesne technologie odsyłają do jednej istoty techniki, czy też istnieje już wiele istot techniki, do których odsyłają przez wysoce złożony kontekst współczesnej cywilizacji. Istotą tej przemiany jest zapowiedziana przez Heideggera planetarna technicyzacja – począwszy od biotechnologii, przez nanotechnologię, a skończywszy na mass mediach możemy obserwować wymianę ontologicznej podstawy rzeczywistości, która zrywa relację podmiotowo-przedmiotową powodując, że podmiot i przedmiot są połączone technicznie, tak że przeciwstawne wewnątrz i zewnątrz staje się kwestią technologicznej operacyjności. Opozycja natury i kultury zostaje zastąpiona przez techniczny monizm, ale nie w tym sensie, że każdy przedmiot czy podmiot jest techniczny, to znaczy jest możliwy do sprowadzenia do manipulowalnego zasobu³, lecz podmiot

³ Zasób (*Bestand*) redukujący rzeczywistość do takiej postaci, żeby była ona możliwa do technicznego przetwarzania był dla Heideggera efektem działania współczesnej istoty techniki, którą jest ze-staw (*Ge-Stell*). Nie chodzi o to, że zerwanie relacji podmiotowo-przedmiotowej jest „celem” techniki na zasadzie realizacji ontologicznego spisku, lecz jeśli podmiot

i przedmiot zostają określone za pomocą i w odniesieniu do techniki. Technika nie jest podporządkowana uogólnionej użytkowości, lecz jest bytem autonomicznym względem indywidualnej i kolektywnej intencjonalności człowieka. To, co podmiotowe i przedmiotowe, zostaje zapośredniczone przez technikę: czy to, jeśli chodzi o uprawy modyfikowane genetycznie, nanoroboty, telekomunikację, przemysł czy też inne wynalazki oraz ich innowacje. Wszystkie one są ekspresją współczesnej istoty techniki, która nieustannie się zmienia stanowiąc wyzwanie dla prób fenomenologicznego opisu.

Sam podmiot poznający jest już zmodyfikowany. Istnieje tutaj znacząca różnica względem podejścia Husserla i Heideggera – proponowane przez tych filozofów formy podmiotowości zakładały stałą świadomość. Należy jednak uwidocznic, że fenomenologia techniki korzysta w zróżnicowany sposób z dziedzictwa obu filozofów, jednak nie czyni tego w charakterze kontynuacji, ale też nie proponuje całkowitego zerwania z ich myślą. Dlatego też zwraca się ku innym dziedzinom wiedzy i sposobom poznania rzeczywistości, tak żeby mieć szerszy ogląd zachodzących współcześnie przemian. Motywacją dla fenomenologów techniki jest poszukiwanie alternatywnych sposobów badania rzeczywistości,

i przedmiot mają wymiar techniczny, to nie odnoszą się one wzajemnie do siebie bez zapośredniczenia technicznego, lecz i relacja zyskuje konieczne zapośredniczenie w technicznym zasobie, który jest zestawiany. Dlatego też fenomenologiczny wgląd w istotę techniki dokonuje się współcześnie z wnętrza stechnicyzowanej kultury, które trudno jest zawiesić, ponieważ istota techniki opanowała istotę człowieka, co Heidegger wskazywał na przykładzie maszyny do pisania zrywającej relację pomiędzy ręką, okiem a piśmem, w których realizowała się istota człowieka. Wynika to zarówno z uważnej lektury Heideggera, jak i próby fenomenologicznego badania techniki – człowiek nie jest zniewolony przez technikę na zasadzie przyjęcia relacji podrzędnej, lecz dlatego że nie wymyśla alternatywnych sposobów bycia względem niej biernie poddając się działaniu, które wprowadza. To dlatego fenomenologia techniki, jeśli ma być skuteczną metodą poznania, musi zawierać zarówno podejmowane na nowo próby diagnozy, jak i wymyślanie alternatywnych sposobów bycia świadomości, a przez to człowieka w wysoce stechnicyzowanej kulturze.

które odpowiadałyby współczesnej kondycji świadomości kształtowanej przez technikę. Wynika to właśnie z faktu, że podmiot poznaje otaczającą rzeczywistość posługując się zapośredniczeniem technicznym – fenomenolog może udawać, że nie jest otoczony przez urządzenia techniczne, jednak wywierają one ciągły wpływ na jego świadomość, pamięć, sposób myślenia. Kryzys, jaki wywołuje technika nie jest kryzysem dla człowieka, lecz rzeczywistym zerwaniem relacji podmiotowo-przedmiotowej, którą na nowo ustanawia w swej immanencji technologia będąca ekspresją istoty techniki. Zadaniem fenomenologii techniki w tej perspektywie jest badanie aktualnych sposobów formowania świadomości przez technikę, jak i proponowanie jej alternatyw, przywracanie aktywności podmiotu.

Mamy możliwość odłączyć się od techniki na pewien czas, jednak dominujący sposób percepcji wyznacza technika. Stąd też wynika brak jednolitości fenomenologii techniki, którą to trudno jest określić mianem spójnego kierunku badań. Raczej należy podkreślić, że znajduje się ona na początku swojego rozwoju, ponieważ porzucony przez filozofię temat techniki powraca będąc zmuszonym wypracować własne narzędzia, co powoduje także dezorientację badaczy. Wynika to z paradoksalnego statusu samej techniki, która nie jest po prostu fenomenem uobecniającym się dla świadomości, lecz aktywnie przekształca bycie podmiotu. Przez to sposoby funkcjonowania podmiotu oraz przedmiotów nie są już dłużej możliwe do utrzymania w niezmienionej formie, ponieważ fenomeny techniczne wydarzają się w prędkościach, które przekraczają zdolność do świadomego ich rejestrowania. Nie tworzą też spójnych ontologii regionalnych, które byłyby odpowiednie dla fenomenologicznego badania. Nie oznacza to jednak anihilacji podmiotu, lecz sytuację technicznego zapośredniczenia, która w radykalny sposób zmienia funkcjonowanie podmiotu, nie doprowadza jednak do jego śmierci. Śmierć podmiotu tak często zapowiadana we współczesnej filozofii nie jest tym samym co zerwanie relacji podmiotowo-przedmiotowej, które też nie musi oznaczać osłabienia podmiotu. Podmiot zyskując zapośredniczenie techniczne może odbierać je jako aktywność:

użytkownik gier komputerowych w potocznym nastawieniu uważa się za podmiot aktywny poruszając się w świecie gry wirtualnym awatarem, podobnie jak widz programów telewizyjnych. Aktywność tych podmiotów zawarta jest w pasywności, jaką oferuje im technika. Oba te przypadki wskazują na bierność podmiotu wynikłą z technicznego programowania ich doświadczenia. Dla ich świadomości uobecnia się strumień technicznych danych, którym się poddają tracąc umocowanie w rzeczywistości – nie panują nad swoją świadomością i czasowością przynależną fenomenom technicznym składającym się na strumień audiowizualnych danych. Dlatego też w potocznym odbiorze tych fenomenów wskazują na niemożliwość precyzyjnego czasu, jaki spędzają w grze – nie jest on definiowany przez czas obecności, zobiektywizowany przez naturę i kulturę, lecz nieobecny czas wirtualnej rozciągłości fenomenów technicznych, które czynią zakładnikiem świadomości podmiotu dostosowując ją do prędkości wprowadzanego przez nią uobecnienia. To jest właśnie problematyczne: podmiot może funkcjonować zarówno w wersji słabej, to znaczy pozbawionej świadomości i zdanej na działanie fenomenów technicznych, które przejmują jego świadomość i intencjonalność, jak i mocnej, w której intencjonalność i świadomość podmiotu zostaje wzmocniona przez zapośredniczenie techniczne. Wystarczy wziąć pod uwagę użytkowników technicznie oszczędzających czas poprzez stosowanie kalendarzy, elektronicznych notatników, aplikacji przyspieszających interakcje z innymi ludźmi – oni zyskują wrażenie przeciwne do graczy komputerowych i telewidzów, wrażenie nieskończonego oszczędzania czasu, jednak nadal są bierni wobec czasu technicznego, który narzuca ich świadomości konieczność nieustannego oszczędzania czasu. Współcześnie możliwe są wszelkie połączenia: podmiot oszczędzający czas, to znaczy niedoprowadzający do jego rozproszenia, może być również podmiotem pozwalającym na immersyjną rozciągłość czasu, który odbiera on jako sferę spoza czasowości. Także analizując idee Husserla i Heideggera dotyczące roli nauki i techniki przekształcającej świat życia podmiotu musimy uwzględnić tę istotną zmianę – podmiot jest jednocześnie wzmacniany i osłabiany przez

technikę, jednak jest to podmiot, który nie określa własnego bycia i tożsamości względem opozycji natury i kultury, lecz ze względu na technikę. To ona ustanawia relację podmiotowo-przedmiotową. Komunikując się w technicznym zapośredniczeniu aktywność i bierność podmiotu zyskują jednocześnie wiele wymiarów – nie można ich już sprowadzić do nawarstwiania się syntez aktywnych nad biernymi jak to miało miejsce w projekcie fenomenologicznym Husserla. Dlatego też fenomenologia techniki nie znajduje uzgodnienia co do podstawowego sposobu funkcjonowania podmiotu, ponieważ część badaczy będzie podkreślała neutralność dla podmiotu tego zapośredniczenia nie negując zmian, jakie wprowadza (Don Ihde), podczas gdy inni będą wyrażać perspektywę krytyczną względem niego twierdząc, że rozerwanie relacji podmiotowo-przedmiotowej nie jest pożądane (Husserl, Heidegger, Hans Blumenberg, Bernard Stiegler). Istotne jest to, że fenomenologia techniki pełni rolę krytyczną, nie jest jedynie opisywaniem fenomenów technicznych. Co więcej – fenomenologowie tej orientacji starają się także wypracować nowe modele podmiotowości, które będą mogły odzyskać to, co zostało utracone w relacji podmiotowo-przedmiotowej. Rola fenomenologii nie sprowadza się tutaj do filozoficznego narzędzia diagnostycznego, dzięki któremu podmiot miałby odnosić się do rzeczywistości, lecz polega także na tworzeniu nowych sposobów bycia podmiotu w technicznym zapośredniczeniu. Husserl, Heidegger i Blumenberg – filozofowie, którzy byli krytyczni wobec techniki i nie wymyślali nowych sposobów bycia są zastępowani przez fenomenologów, którzy starają się odzyskać istotne części myślenia i badania fenomenologicznego w technicznym zapośredniczeniu. Wynika to z narzucania przez technikę nowych sposobów bycia, podmiotom, przeciw którym one protestują. Nie można bowiem uprawiać fenomenologii techniki z perspektywy pełnej obecności, jak to miało miejsce w przypadku wyróżnionych badaczy. Fenomenolog techniki jest współcześnie zapośredniczony technicznie, nie może już przeciwstawić świata wolnego od technicyzacji rzeczywistości stechnicyzowanej, lecz może wskazać jedynie na stopnie technicyzacji.

Fenomenologia techniki staje się fenomenologią zaangażowaną: Hubert Dreyfus pisze o Heideggerowskiej sztucznej inteligencji⁴, starając się dostosować ją do potrzeby projektowania robotów. Fenomenologia w tym przypadku ma służyć egzystencjalnej synchronizacji człowieka i robotów, te bowiem dzięki projektowaniu zgodnie z ideami fenomenologii egzystencjalnej Heideggera mają być zdolne do lepszego poruszania się w środowisku oraz interakcji z człowiekiem. Pomimo tego, że Dreyfus nie utożsamia człowieka z maszyną i otwarcie sprzeciwia się perspektywie redukcji istoty ludzkiej do urządzenia obliczeniowego, to jednak wskazuje on konieczność wykorzystania fenomenologii do wglądu w aktualne wynalazki techniczne. Inaczej bez tego rodzaju zrozumienia, płynącego z fenomenologicznego badania, do przestrzeni człowieka będą wprowadzane technologie zupełnie nie odpowiadające jego byciu. Dlatego też zastanawianie się nad byciem-w-świecie robota służy człowiekowi, nie zaś robotowi do tego, żeby wyemancypować się spod władzy swoich stwórców-technologów. Tutaj jednak należy też zauważyć, że fenomenologia zostaje podporządkowywana rynkowi oraz technice – nie służy ona do poznawania rzeczywistości, lecz optymalizacji produkcji. Fenomenologia staje się techniką. Dreyfus jednak ukazuje aktywny potencjał fenomenologii techniki, która pełni rodzaj sterownika dla działania nauki, która pomimo swojego urynkowienia może nadal służyć człowiekowi. Ale fenomenolog może także poprzez swoje badania i wglądy dotrzeć do istoty techniki przejawiającej się w robocie, co odpowiadałyby postulacjom Dreyfusa, żeby technicznemu programowaniu towarzyszyło fenomenologiczne projektowanie. Dlatego też do fenomenologii techniki nie zaliczam do fenomenologii mediów, szczególnie zaś mediów masowych, ponieważ tam fenomenologia jest wykorzystywana jako minimum teoretyczne, które pozwoli badać przekazy medialne i często jest wykorzystywana w sposób

⁴ H.L. Dreyfus, *Why Heideggerian AI Failed and How Fixing it Would Require Making it More Heideggerian*, „Philosophical Psychology” 20 (2007).

niezobowiązujący. Nie oznacza to, że musi się do tego ograniczać, jednak takie ujęcie dominuje. Fenomenologia umożliwia przewyciężenie zapóźnienia filozofii w stosunku do techniki, nie jest zaś jedynie badaniem tego, co uobecnia technika.

W fenomenologii techniki brak jest wyróżnionych na zasadzie porównania z okresami historycznymi rozwoju fenomenologii szkół myślenia, czasopism czy też podzielanych przez większość badaczy ontologii. Jedyne, co łączy przedstawiane tu perspektywy, to przekonanie, że to technika zmienia sposób funkcjonowania podmiotu i przedmiotu w sposób istotny, tak że współistnieją odmienne podejścia dotyczące istotności technicznych za pośrednictwem. Dlatego też dalsze rozważania będą odnosiły się właśnie do tej relacji. Fenomenologia pełni nie tyle rolę opisywania, ile metodę odnowienia relacji podmiotowo-przedmiotowej. Jak można dojść do „rzeczy samych”, jeśli fenomeny techniczne nieustannie się zmieniają, a podmiot raz zostaje wzmacniany, raz osłabiany przez technikę? Zmusza to do myślenia fenomenologii w miejscach niefenomenologicznych. Ale przede wszystkim stanowi to wyzwanie dla określenia zadania fenomenologii, które nie należy już do myślenia historycznego, lecz jest związane z analizą rzeczywistości aktualnej, stającej się i w swym stawianiu zastępującej rzeczywistość przeszłą. Im bardziej bowiem przyspiesza technika, tym mniej czasu ma podmiot na odnośnienie się do niej. Kwestią podstawową jest dlatego wypracowanie fenomenologicznych metod opisu tego, co staje się aktualnie, czego nie można utrzymywać w świadomości badając to, lecz koniecznym staje się przełożenie tego na aktywność świadomości zmierzającą do modyfikacji własnego nastawiania oraz rzeczywistości. Bernard Stiegler wskazuje bowiem, że technika działa na zasadzie synchronizacji przepływu, w wyniku czego powstaje rynek świadomości⁵. Wyjście poza tę synchronizację jest problematyczne, ponieważ przybiera ona ludyczny i antyintelektualny charakter. Dlatego też trudno mówić o tym, że fenomenologiczny sposób

⁵ B. Stiegler, *Technics and Time, Cinematic Time and the Question of Malaise*, przeł. S. Barker, Stanford (CA) 2011, s. 73.

opisu będzie dominował we współczesnej kulturze wypierając kulturę popularną. Podmiot posiadający świadomość zsynchronizowaną z innymi podmiotami ma syntezy czasowe i pamięciowe wykonywane przez technikę, bowiem operacje fenomenologiczne wykonują za niego różne interfejsy. Na tę konsekwencję technicyzacji zwrócił uwagę Jean-François Lyotard wskazujący na nie-ludzki charakter techniki⁶. Bierne syntezy w postaci przekazów audiowizualnych są współtworzone przez człowieka i technikę, ale człowiek nie musi w nich konieczności pośredniczyć, ponieważ globalna synchronizacja świadomości zachodzi bez jego udziału. Widzowie programów telewizyjnych, ale także piloci dronów, nie muszą odnosić do fenomenów obecności, lecz ich wiedza o świecie pochodzi z technicznego zapośredniczenia, które jest takie same, bo operacyjnie uspoźniane, dla nich wszystkich. Zerwanie relacji podmiotowo-przedmiotowej jest realizowane poprzez przemysły globalnej synchronizacji świadomości, przez działanie których użytkownicy techniki widzą, słyszą i czują to samo, a różnice w widzeniu, słyszeniu i odczuwaniu są kwestią różnicy intensywności technicznego programowania doświadczenia. Dotyczy to w takim samym stopniu implantów, protez, jak i przekazu mass mediów. Nie można powiedzieć, że relacja podmiotowo-przedmiotowa w tym przypadku została trwale zerwana, ponieważ podmioty są ze sobą zsynchronizowane na poziomie technicznego zapośredniczenia tracąc jednak obecność i uzależniając się dalej od działania techniki.

Wybrane koncepcje fenomenologiczne pełniąc jedynie rolę opisową, to znaczy przykładając ustalenia fenomenologów do techniki, nie są w stanie pomyśleć do końca konsekwencji jej działania, ponieważ nie wykonują one pracy fenomenologicznej, lecz traktują fenomenologię jako hermeneutykę, to znaczy są zawsze zapóźnione względem tego, co robi technika i jednocześnie są w stanie opisać jej istotę. Nie ma tutaj śmierci podmiotu, lecz jest zmiana relacji podmiotowo-przedmiotowej. Inaczej

⁶ J.-F. Lyotard, *The Inhuman. Reflections on Time*, przeł. G. Bennington, R. Bowlby, Cambridge 1991.

patrzmy na świat, inny jest podmiot i inny jest przedmiot modyfikowany przez technikę. Nie mają pełnej odpowiedniości we wzajemnej odpowiedniości. Podmiot kształtuje podmiot i w tym samym czasie modyfikowany jest byt przedmiotowy, dlatego też sam fenomenolog musi przemyśleć swoją relację do urządzeń technicznych. Traci on uprzywilejowaną pozycję neutralnego obserwatora, jaką gwarantowały mu skutecznie realizowane operacje fenomenologiczne, szczególnie zaś – redukcja transcendentna i ejdetyczna, która pozwalała dotrzeć do fenomenu w sobie. Nazwanie relacji wynikających z działania techniki wymaga powstania nowego słownictwa, ale i ograniczenia słownictwa fenomenologicznego i jednocześnie poszerzenia go. Czyni to właśnie Lyotard i Stiegler – obaj inspirują się fenomenologią, jednak nie określają swoich projektów jako fenomenologiczne, pomimo tego metody fenomenologicznej w zmodyfikowanych, jednocześnie rozszerzonych o różne konteksty i ograniczonych o szczegółowość i precyzję badania fenomenologicznego, są nadal obecne. Technika w pewnych miejscach osłabia podmiot (jego funkcje motoryczne słabną, gdy podmiot nie uruchamia ciała spędzając czas przed interfejsem, zdolność panowania nad danymi jest mu odbierana przez ich nadmiar), w innych go wzmacnia (funkcje motoryczne zwiększają się w przypadku użycia protez i egzoskieletów, możliwość panowania nad danymi zapewniają programy automatyzujące ich selekcję podług preferencji użytkownika), przez co nie jest to prosta relacja do uchwycenia fenomenologicznego, ponieważ dokonuje się w sytuacji nieustannej zmienności. Fenomenologowie techniki nie mogą po prostu odnieść proponowanej przez fenomenologię relacji podmiotowo-przedmiotowej do opisu techniki, zwłaszcza że nie chodzi tylko o opis, lecz o zmianę. Fenomenologia pełni tutaj rolę filozofii stawiającej opór – nie jest to najczęściej filozofia afirmatywnie nastawiona się do techniki. Dostrzega bowiem możliwości i zagrożenia wynikające z działania techniki i w zależności od wybranego przez nią poziomu poddaje je fenomenologicznym testom i operacjom. Z tego powodu fenomenologia techniki znajduje się nieustannie w stanie tworzenia, co także zmusza jej badaczy do ciągłego

rewidowania własnych stanowisk. Zmiany, jakie oni wprowadzając, nie wynikają jedynie z tego, że muszą się oni mylić, lecz z tego, że rzeczywistość w radykalny sposób się zmienia. Nie mogą oni jej opisywać już w inny sposób, skoro sami czują się przez nią przekształceni. Powodem, dla którego tak wielu filozofów i badaczy społecznych sięga po fenomenologię do analizy techniki, jest fakt, że oferuje ona elementy pozwalające na precyzyjny opis, który nie jest dostępny często w innych sposobach filozoficznego postępowania. Oznacza to także możliwość traktowania fenomenologii na sposób narzędziowy, wybierając te jej ustalenia, które zdają się odpowiadać współczesnemu postępowi technicznemu i poddawać je testowaniu.

SPECYFIKA FENOMENOLOGII TECHNIKI

Zamiast omawiać szczegółowo koncepcję poszczególnych myślicieli przedstawię główne problemy, z którymi zmagają się fenomenologia techniki naświetlając te obszary, które bada. Należy bowiem pokazać, że nie skupia się ona na rozwiązaniach, lecz dociekaniu tego, co może jeszcze zostać zmodyfikowane i co wpływa na człowieka. Przy czym fenomenologie techniki starają się ustalić skalę oraz charakter wpływu techniki na podmiot zdając sobie sprawę z problematyczności, jaką wprowadza techniczne zapośredniczenie. Wszystkim im towarzyszy założenie, że technika zmienia sposób funkcjonowania podmiotu i przedmiotu, chociaż nie jest ono wyrażone często bezpośrednio, lecz naświetlone w ujęciu konsekwencji dla funkcjonowania człowieka i kultury. Dlatego też ta zmiana wymaga modyfikacji metody fenomenologicznej – w jej dotychczasowej postaci jest ona nie do utrzymania, ponieważ nie do utrzymania jest całe instrumentarium fenomenologii. Nie wynika to z arbitralnie przyjmowanej przez myślicieli manieri pojęciowej, która miałaby ich odróżniać od ujęć tradycyjnych, lecz specyfiki prowadzonych przez nich badań. Technika nie jest po prostu przedmiotem fenomenologii, lecz musi być rozpatrywana jako technicyzacja, to znaczy w ciągłym rozszerzaniu własnego istnienia, jako odmienne technologiczne

ekspresje istoty techniki przejawiające się w fenomenach technicznych. Relacja podmiotowo-przedmiotowa zostaje rozrywana i składana na nowo przez fenomeny techniczne, przez co trudno jest wypracować fenomenologiczną metodę badania tej zmiany w wypadku, w którym podmiot pozostaje bierny wobec działania techniki, zaś swoją świadomość zyskuje jako zdolność manipulacji technicznej w uzyskiwanej od techniki biernych syntezach.

Gdy relacja podmiotowo-przedmiotowa jest zdestabilizowana przez technikę, to nie można utrzymać niewzruszonego centrum podmiotowej świadomości. Wszystko to sprawia, że o technice nie można mówić tylko językiem fenomenologii, ponieważ ona zmienia relacje. Tłumaczy to fakt, dlaczego filozofowie korzystają tylko z części dorobku fenomenologów nie tworząc dzieł dotyczących fenomenologicznego opracowania fenomenologii u jakiegoś myśliciela. Technika to nie jest przedmiot. Istnieją obiekty techniczne, które określam mianem fenomenów technicznych. Istota techniki w nich się nie wyczerpuje – cały czas przekracza jej ograniczenia jednocześnie sytuując się w immanencji. Stanowi to wyzwanie dla fenomenologa, który jest zmuszony do uchwytowania konsekwencji działania techniki w szerszej perspektywie, często już nie tylko oczekiwania, ale i przyszłości. Nie wynika to z zamyślenia fenomenologów do futurologii, lecz koniecznością, jaką jest wyprzedzanie przez myśl techniki. Dlatego też, jeśli Lyotard przedstawia fenomenologiczny wgląd śmierci planety ziemia, to tym samym wskazuje on na pewną rozciągłość czasu pomiędzy istnieniem człowieka i jego zagładą. Czas przyszły służy mu do fenomenologicznej analizy, nie zaś do tego, żeby wyrazić swoje obawy. Właśnie poprzez powołanie się na przyszłość, jakby była ona teraźniejszością, osiąga on dystans, którego nie mógłby inaczej uzyskać w stosunku do techniki. Dlatego też modyfikacje metody fenomenologicznej, które w rzeczywistości wydawałyby się eksperymentami myślowymi oraz zbyt daleko wysuniętymi wnioskami diagnozującymi działanie techniki, stanowią jedynie konieczne rozszerzenie metody fenomenologicznej. Podobnie jest bowiem u Stieglera, który kreśli stan rozwoju technonauki wprowadzającej powszechną synchronizację świadomości – nie

jest to fenomen totalny, lecz tworzy otoczenie dla jego badań. Pokazuje bowiem, że fenomenologia może być imitowana przez technikę, że można ją znieść poprzez techniczne programowanie doświadczenia, tak samo jako technicznymi środkami wywołuje się estetyzację fenomenów technicznych, czy też wprowadza się fenomeny religijne jako efekt technicznie zapośredniczonego doświadczenia podmiotu. Technika nie jest także podmiotem. Argument mówiący o tym, że człowiek od zawsze posługiwał się narzędziami (a nawet sam jest „narzędziem”), nie służy niczemu oprócz odwrócenia się od kwestii techniki. Istota techniki nie jest bowiem poręczna – nie można jej uchwycić inaczej niż przez wgląd i – co więcej – zyskuje ona na złożoności. Istota techniki zatem modyfikuje nie tylko aktualne technologie, ale także te przeszłe, podporządkowując je przyszłości. Przedmiot nie jest tylko przedmiotem, lecz aktywnie może modyfikować bycie technicznie zapośredniczonego podmiotu. W tym sensie technika nie jest ani przedmiotem, ani podmiotem. Wymaga to nowych pojęć – jest to przyczyną posługiwania się neologizmami i tworzeniem nowych pojęć przez filozofów techniki. Nie czynią oni tego z upodobania do złożonych konstrukcji i popędu oryginalności, tylko z tego względu, że nazywają nowe sytuacje ontologiczne wprowadzane przez technikę. To wymaga odpowiedniego fenomenologicznego opracowania, jednak gdy szczegółowo chce się opracować technikę, to brakuje słów lub wybiera się świadomie sprzeczne słowa, bowiem jest to dziedzina paradoksu. Fenomen techniczny nie jest bezpośrednio uchwytny dla świadomości. Jest to fenomen wyobrażony, który trzeba poddać jakiejś obróbce. Fenomenologia oferuje ścisłość, ale nie gwarantuje już powodzenia zastosowanych przez nią metod. Dlatego sama fenomenologia techniki jest ryzykiem i wymaga ogromnej dyscypliny badawczej i myślowej. Ale to właśnie ten rygor prowadzi często jej badaczy do zdawałoby się fantastycznych wniosków. Wynika to z działania techniki, która broni się przed intelektualnym opracowaniem i poznaniem własnej istoty. Dlatego też, na co wskazuje Stiegler, realizuje się ona przez urynkowiony przemysł, który sprawia, że ludycznie synchronizowana świadomość jest odłączana od

możliwości zrozumienia charakteru współczesnych przemian technicyzacyjnych. To fenomen techniczny narzuca świadomość, ale jednocześnie tworzy dla podmiotu pole aktywności i pasywności wyznaczone przez techniczne operacje. Dlatego też myśląc od tej strony technikę widzimy, że nie jest ona po prostu materią. Podobnie też myśląc ją od strony podmiotu może wydawać się, że jest to dziedzina czystego idealizmu oderwanego od wszelkiej materii, dziedzina Hegłowskiego wolnego ducha, który jednak zatrzymał się na poziomie ducha subiektywnego, podczas gdy duch obiektywny został unieruchomiony w technicznych autoregulacjach. Widzimy zatem po tak krótkim wstępie, że technika jest kuszącym przedmiotem opisu, ale także niebezpiecznym, ponieważ nie wiadomo, jak do niej podchodzić. Co badać, jak uwzględniać tkwiące w niej immanentnie nierozwiązywalne sprzeczności? Wszelka ucieczka od tych pytań powoduje zapóźnienie filozofii względem jej przemian, dlatego też metoda fenomenologiczna musi godzić się na często problematyczne rozszerzenia, redukcje i modyfikacje. Z tego powodu nie można trwać w ustalonych wykładniach dotyczących działania intencjonalności oraz świadomości, ale nie ze względu na niecierpliwość czy inne cechy psychologiczne fenomenologia, ale dlatego, że ta rzeczywistość zmienia się w bardzo szybkim tempie. Z tego względu fenomenologia techniki dotyczy aktualnych dziedzin – znajduje się w paradoksalnej sytuacji jako metody opisu w czasie terażniejszym przemian. Daje przy tym możliwość wyprzedzenia techniki, ale także powoduje ryzyko błędu. Bardzo łatwo o pomyłkę, jeśli świadomość styka się z istotą techniki, która zmienia swoją postać. Problemem jest w tym przypadku wypracowanie metody badania tego, co zmienne, przypadkowe i jednocześnie zautomatyzowane. Ale podmiot badający – fenomenolog – jest także zmienny, przypadkowy oraz zautomatyzowany. Przywraca to istnienie fenomenologowi jako aktywnie filozofującemu i poznającemu podmiotowi, nie zaś podmiotowi czytającemu i interpretującemu teksty, bowiem teksty są jedynie częścią jego metody – musi on także nauczyć się uprawiać fenomenologię w zapośredniczeniu technicznym, co stanowi dla niego wyzwanie

ponownego, a raczej nieustannie ponawianego, wysiłku ustalania relacji podmiotowo-przedmiotowej w technicznym zapośredniczeniu. Stanowi to zarówno ryzyko technicyzacji fenomenologii, sprowadzenie jej do operacji technicznych, ale stanowi także możliwość wytworzenia nowych technologii dla świadomości, które nie pozwalałyby na jej pełną synchronizację przez urynkwiony przemysł technonauki. Można technikę opisywać jedynie czytając teksty, jednak można również próbować własnych wglądów w istotę techniki. Ukażę wglądy fenomenologów techniki jednocześnie wskazując, w jaki sposób się one ukierunkowują i co ma wpływ na fenomenologa, bowiem ma on coraz większą trudność wydzielenia się z otaczającej go rzeczywistości, ponieważ nie może już medytować spokojnie nad zmianami, lecz jest ich żywym uczestnikiem. Z tego powodu fenomenolog jest zaangażowany w rzeczywistość i jednocześnie się od niej dystansuje – ta próba zapowiada alternatywną względem fenomenologii możliwość odzyskania relacji podmiotowo-przedmiotowej już w technicznym zapośredniczeniu. Dlatego też próżno można szukać systematycznych propozycji całościowo ujmujących metody fenomenologii, podobnie jak nie można ograniczyć fenomenologii techniki do elementów fenomenologii swobodnie składanych i demontowanych przez badaczy. Z przedstawionych analiz wynika, że fenomenologia techniki jest widocznym nastawieniem, ale nie jest często wyrażana. Czynnione jest to poprzez odwoływanie się do fenomenologów, niekoniecznie zaś filozofów (techniki, mediów, kultury) określają się jako fenomenolodzy. Częściej można spotkać się z ideą metody fenomenologicznej, której znamy efekt w postaci konkretnych analiz, ale już nie znamy założeń – te można próbować dopiero rekonstruować.

Związek techniki i fenomenologii jest także problematyczny pod względem podstawowego wyposażenia sensorycznego człowieka. Husserl bowiem przyjął uniwersalność świadomości, która jest dostępna wszystkim w jednakowym stopniu, tym samym ustanowił on koncepcję silnego i uniwersalnego podmiotu. Technika w jej podstawowym zakresie rozszerza wyposażenie sensoryczne człowieka o instrumenty, implanty, protezy, które

wzmacniają oraz osłabiają jego funkcjonowanie. Z tego powodu nie można uznać techniki za obcą fenomenologii, ponieważ sama fenomenologia jest źródłowo techniką analizy rzeczywistości. Zarówno technice, jak i fenomenologii możemy przypisać ten sam cel – powrót do rzeczy samych, czyli hasło fenomenologii Husserla, a wręcz uczynienie warstwy fenomenalnej podstawowym zakresem prowadzonych badań i analiz. Współcześnie opis fenomenologiczny powinien zawierać sensoryczną charakterystykę osoby go wykonującej: czy czyni go w jakimś zapośredniczeniu zmysłów, czy też nie. Każda taka możliwość oznacza potencjalną modyfikację świadomości dokonującą się bez udziału intencjonalności. Człowiek odbierający pewne fenomeny styka się z tym, że w medialnych przekazach, czyli w modyfikacjach fenomenów w codziennym nastawieniu, zostają one mu raczej objawione-zaprogramowane niż uobecnione dla uchwytyjącej świadomości. Jawienie się dostępne dla świadomości zostaje zastąpione przez samoczynne objawianie się fenomenów technicznych tej świadomości. Oznacza to, że fenomen ten narzuca się świadomości dokonując na niej modyfikacji bez jej intencjonalnej zgody. Gdy patrzę na słup sygnalizacyjny zmieniający kolor z czerwonego na zielony, to moja świadomość jest skonfrontowana z objawieniem – ludzie naprzeciwko mnie ruszają po ulicy nie kwestionując technicznego objawienia. Ich pole percepcji skupia się na fenomenie technicznym, który narzucając się świadomości wymaga od niej tylko tyle, by człowiek realizował określone przez niego zachowanie. Sygnalizacja światła automatyzuje zmysłowość podmiotów regulując ich intencjonalność, którą określają poprzez odniesienie się do fenomenu technicznego, w tym przypadku mrugającego światła, niekoniecznie zaś jezdni. Oczywiście dla nich jest bowiem to, że światło automatyzuje nie tylko ich, ale także nadjeżdżające samochody, dlatego też ich świadomość w większym stopniu skupia się na świetle i jego technicznym mruganiu niż na uważności skupionej wokół poruszających się samochodów. Zmiana światła wyzwala ruch podmiotów, które nie kwestionują technicznego objawienia, dopóki nie wyświetli się błąd. To ten przykład, ale także szereg

innych pokazują, w jaki sposób relacja podmiot-przedmiot jest regulowana przez technikę. Istotną rolę fenomenologa techniki jest wskazanie na konsekwencję tych zmian. Być może sygnalizacja świetlna nie stanowi najważniejszego pola zainteresowania fenomenologii, ale do zadań fenomenologa techniki należy ustalenie, w jakich fenomenach technicznych przejawia się na sposób najbardziej przejmujący istotę człowieka istota techniki. Podobną zależność jak w przypadku sygnalizacji świetlnej możemy stwierdzić w przypadku reklamy: objawia się ona, odślaniając własną ofertowość. Wymusza w ten sposób fenomenologiczny opis – człowiek staje się naturalnym fenomenologiem, ponieważ wie, że wchodząc do wyposażonego w elektroniczne billboardy centrum handlowego zostaje skonfrontowany z objawiającą mu się „reklamowatością”. Fenomenolog techniki może zaoferować metodę dekonstrukcji fenomenów technicznych, które narzucają się świadomości, które nie muszą mieć koniecznie wymiaru politycznego – mogą odwoływać się do świadomości. Dlatego też widzę w fenomenologii techniki nie tylko możliwość diagnozy współczesnego zapośredniczenia technicznego, ale także wypracowanie metod odzyskiwania relacji podmiotowo-przedmiotowej, zarówno jeśli chodzi o złożone technologie mikroświata, jak i powszednie bycie w światach życia dostępnych w naturalnym nastawieniu. To jednak reklamowatość narzuca się oferując fałszywą redukcję transcendentną, bowiem człowiek nie wykonuje syntezy, lecz media narzucają jego świadomości określony sposób widzenia i słyszenia – poszczególne reklamy-fenomeny stapiają się w jedną objawieniowość, która tę redukcję wykonuje na człowieku, redukując człowieka do technicznego fenomenu. Fenomeny techniczne charakteryzuje bowiem pewien poziom agresji, który wnika z ich automatyzacji, podczas gdy fenomenologia wychodzi z założenia przeciwnego – to człowiek panuje nad swoją świadomością i ma możliwość jej badania.

POLA BADAWCZE I PROBLEMY
FENOMENOLOGII TECHNIKI

Fenomenologia techniki skupia się na wielu polach badawczych. Don Ihde wskazuje na różne poziomy technicznego zapośredniczenia, które prowadzą do uznania roli instrumentu technicznego w zapośredniczeniu percepcji podmiotu⁷. Jego celem nie jest dotarcie do istoty techniki, lecz badanie tego, jak zmienia się percepcja. Postuluje on odejście od fenomenologii w stronę postfenomenologii. Taka postfenomenologia jest pragmatyzmem – zostaje ona bowiem zawężona do analizy konkretnych technologii, przy czym niejasny pozostaje status podmiotu, który według Ihde'a jest utożsamiany głównie z ciałem. Istotnym osiągnięciem tej wersji fenomenologii techniki jest mowa o technofaktach, które są przykładem fenomenów technicznych. Źródłem fenomenów jest technika, a nie – jakby określił to Heidegger – samo istnienie się fenomenowi, który nie jest dany bezpośrednio dla świadomości, lecz w technicznym zapośredniczeniu. Jest to próba przemyślenia badania materialnych oraz pragmatycznych przejawów technicyzacji pomijając złożoność fenomenologicznego poznania oraz wychodzące poza formalne i schematyczne ujęcie fenomenologicznych relacji. Jest to podejście właściwe dla wielu fenomenologów techniki, którzy literalnie, to znaczy na sposób materialny, powracają do rzeczy samych. Znajduje to wyraz w przeświadczeniu Ihde'a, że to same fenomeny techniczne, szczególnie w postaci muzyki, powinny mówić same za siebie. Podmiot je odbierający funkcjonuje jako odbiornik – jego aktywność ma być zredukowana do możliwości formalnego i schematycznego opisu fenomenów technicznych z pominięciem szerszych konsekwencji jakie wprowadzają one do ludzkiej świadomości. Sądzę bowiem, że w przeciwieństwie do inspirowanych kognitywistyką i amerykańskim pragmatyzmem ujęć fenomenologii techniki, bardziej satysfakcjonujące

⁷ Zob. D. Ihde, *Technology and The Lifeworld. From Garden to Earth*, Bloomington (IN) 1990.

to te, które wyrastają z humanistycznej wersji fenomenologii zaproponowanej przez Husserla, Heideggera i Blumenberga. Dla Ihde'a, którego fenomenologię techniki traktuję teraz jako przykład odczytania Heideggera przez pryzmat amerykańskiego pragmatyzmu i kognitywizmu, relacja podmiotowo-przedmiotowa nie zostaje zerwana, ponieważ zapośredniczenie techniczne stanowi pewnego rodzaju filtr dla percepcji, przez co przedmiotem jego analiz nie są konsekwencje, jakie wprowadza technika dla ludzkiej egzystencji w całości. Zaproponowana przez niego perspektywa uprzytomnia jednak sam efekt działania techniki, jakim jest redukcja metod fenomenologicznych, ich ontyczne spłaszczenie, które nie pozwala im na pełne funkcjonowanie, uobecnienie się metody fenomenologicznej. Dlatego też odczytuję propozycję Ihde'a jako opis stechnicyzowanej fenomenologii, w której to technika w całości wyznacza granice działania podmiotu. Jednocześnie fenomenolog ten nie analizuje najbardziej współczesnych technologii rzutując swoje propozycje w przeszłość, co stanowi pewien paradoks, ponieważ wyróżniając różne metody zapośredniczenia technicznego ogranicza je często do przeszłych fenomenów. Można uznać, że jest to postać fenomenologii techniki w wersji minimum, rezygnując z dochodzenia do istoty rzeczy na rzecz ich technofaktycznej powierzchowności uchwytnej w naturalnym nastawieniu technicznie zapośredniczonego doświadczenia podmiotu.

Alternatywne dla tego ujęcia może być poluzowanie relacji podmiotowo-przedmiotowej wskazane przez Husserla, Heideggera i Blumenberga. U tych myślicieli widoczne są już przejawy zerwania z tradycyjnie pojętą fenomenologią – dla ich badań to właśnie technika stanowi granicę ich systemu myślowego, co stanowi najwyższe wyzwanie dla ich projektów. Dokonuje się ono nie poprzez teoretyczne cięcia wiążące się z przekształceniem idei, ale przede wszystkim wpływ techniki na doświadczenie. Przez to technika nie jest problemem dla fenomenologii, która mogłaby ją sprowadzić do jakiejś dziedziny lub przedmiotu. *Eidos* techniki nie jest rzeczą. Heidegger nie mówi nam, czym jest, ale raczej wskazuje na to, jak technika działa. W tym zawiera

się opis fenomenologiczny, który nie może być ścisły, ponieważ przedmiot poznania – fenomen techniczny nie jest wcale zewnętrzny względem podmiotu. Technologie, z którymi stykał się Heidegger, należały do porządku empirycznego: była to maszyna do pisania, turbina parowa i bomba atomowa. Wszystkie one były przedstawialne i dzięki temu można by wokół każdej z tych technologii zbudować oddzielną fenomenologię. To nie podmiot tworzy fenomenologię, ale fenomen techniczny. Fenomenolog przyjmujący podstawowe idee Husserla powiedziałby, że ludzie mają tę samą świadomość, lecz jedynie jej treść znacząco się różni. Hipotetyczny fenomenolog techniki powiedziałby, że fenomeny techniczne wymagają od użytkowników przyjęcia różnych form świadomości, przez co nie może on funkcjonować tak jak dotychczas. Blumenberg wskazuje na to, że technika czyni rzeczywistość samorozumiałą – w takiej perspektywie nie jest potrzebna żadna fenomenologia, skoro fenomen ogranicza się do swojego przejawu operacyjnego⁸. Niemiecki myśliciel podaje przykład redukcji technicznej, która sprowadza wszelką sprawczość podmiotu do naciśnięcia odpowiedniego przycisku. Chodzi o to, że technika stanowi granicę fenomenologii – nie zaś podmiot czy świat życia. Heidegger podkreśla ambiwalencję techniki, Husserl wskazuje że nauka prowadzi do odejścia od człowieczeństwa, a Blumenberg wskazuje na jej upraszczający charakter. Wszystkie te perspektywy są efektami fenomenologicznego dociekania istoty oraz przejawów techniki i są przez to równie uprawomocnione. Fenomenologia bowiem styka się z problemem wirtualności: fenomeny techniczne nie są dane świadomości, lecz pojawiają się i znikają, tak samo jak pojawia się i znika sam podmiot. Dlatego też relacja zerwania relacji podmiotowo-przedmiotowej nie jest stała, lecz zawiera się w odniesieniu do epoki technicznie zapośredniczonego doświadczenia. Fenomenologia techniki bowiem uznaje wielość różnych ujęć nie mogąc poprzestać na

⁸ Zob. H. Blumenberg, *Świat życia a technicyzacja w perspektywie fenomenologicznej*, [w:] tenże, *Rzeczywistości, w których żyjemy*, przeł. W. Lipnik, Warszawa 1997.

jednoznacznym opisie – wynika to ze złożoności istoty techniki oraz jej różnorodnych, często wewnętrznie sprzecznych, przejawów. Heidegger zwrócił uwagę w pytaniu o technikę, że to już nie podmiot określa przedmiot poznania, ale to podmiot (w tym wypadku ze-staw) narzuca człowiekowi perspektywę, a więc wymaga od podmiotu, żeby dostosował się do przedmiotu poznania. Ze-staw przez Gianniego Vattimo tłumaczony jest jako narzucanie⁹, a więc zmuszanie podmiotu do przyjęcia określonej perspektywy, przedmiotu zaś do przyjęcia postaci zasobu. Raz technika upraszcza relacje podmiotowo-przedmiotowe do postaci ludycznej synchronizacji świadomości, innym razem, jak w przypadku zaawansowanych protez rozszerzających zmysły, wprowadza i nawet rozszerza złożoność fenomenów dostępnych dla świadomości, ale także rozszerza same możliwości świadomości w stosunku do tych, które wynikały z naturalnego wyposażenia sensorycznego człowieka. Z tego powodu poszczególne wątki fenomenologii techniki łączą się ze sobą – nie funkcjonują one w izolacji, co wymaga także przyjęcia specyficznej metody fenomenologicznej uwzględniającej przełączanie się między różnymi sposobami oglądu fenomenów, ale także działania na te fenomeny – będąc zapośredniczonymi podmiot jednocześnie poznając rzeczywistość na nią oddziałuje.

Fenomenologia techniki nie wprowadzi koherencji między podmiotem a przedmiotem, dlatego też relacja podmiotowo-przedmiotowa w zapośredniczeniu technicznym nie jest w pełni możliwa do odzyskania, lecz funkcjonuje w niestabilności, którą określiłem mianem poluzowania. Fenomen techniczny jako przedmiot poznania wymyka się podmiotowemu uchwyceniu. Poluzowanie tej relacji może prowadzić do rozpadu relacji podmiotowo-przedmiotowej, ponieważ podmiot oddalając się od przedmiotu własnego poznania nie może tego nadal czynić. Interfejsy wprowadzają własną świadomość, co jest także widoczne w fakcie, że pojęcie świadomości nie jest wykorzystywane przez

⁹ G. Vattimo, *Koniec nowoczesności*, przeł. M. Surma-Gawłowska, Kraków 2006.

fenomenologów techniki. Nieobecność świadomości w ich analizach wynika z tego, że świadomość ta zawarta jest w fenomenach technicznych składających się na dany interfejs. Wskazał na to Marshall McLuhan podkreślając, że medium narzuca określoną formę jego doświadczania. Ta uwaga nie powinna być rozpatrywana jednak tylko w charakterze jego słynnego powiedzenia o zrównaniu medium z przekazem, tylko może zostać odczytana jako uwaga o naturze fenomenologicznej sugerującej zmianę relacji podmiotu względem poznawanego przedmiotu. W wyniku tego człowiek traci podmiotową autonomię, jego relacja z przedmiotami poluzowuje się lub zacieśnia w zależności od medium czy interfejsu. Idei McLuhana odpowiada samozrozumiałość techniki, która polega na tym, że podmiot nie musi rozumieć techniki, lecz jedynie wykonywać na niej operacje. Zatem mównie o relacji przedmiotowo-podmiotowej jest także kwestią techniki. Przykład Blumenberga pokazuje, że fenomenologia w swych tradycyjnych ujęciach może funkcjonować jako test zaawansowania fenomenów technicznych i badania relacji podmiotowo-podmiotowej. Ta relacja dana jest w świetle życia. Tam, gdzie cała czynność może być wykonywana poprzez wciśnięcie guzika, powoduje, że światy życia operacyjnie są identyczne, różnią się zaś pewnymi detalami, które nie są uchwytywane fenomenologicznie, ponieważ nie zwraca się na nie uwagi. Przycisk odnosi się do pewnego sposobu funkcjonowania techniki, która narzuca sposób obsługi. Widząc w tym degenerację Blumenberg, krytykując niezdolność do pomyślenia przez fenomenologię techniki w rzeczywistości, wcale nie zmienia punktu widzenia. Nadal stoi na barkach giganta Husserla, kiedy powinien nacisnąć guzik i pozwolić się wynieść jeszcze wyżej albo niżej. Tutaj znajduje się jeden z głównych problemów fenomenologii techniki – jak przejść od obserwacji fenomenów technicznych do fenomenologicznego badania za pośredniczenia. Każde urządzenie wymaga identycznego gestu, a każdy fenomen wymagał osobnego ukierunkowania świadomości oraz uwrażliwienia podmiotu, tak więc określony guzik wywołuje określone fenomeny, te zaś wprowadzają gotową, bo technicznie zaprogramowaną, świadomość podmiotowi.

Konsekwencją przycisku jest zatem automatyzacja podmiotu, który poznaje rzeczywistość nie poprzez przedstawianie jej sobie (fenomeny techniczne byłyby obecne dla podmiotu), lecz poprzez zautomatyzowaną formę działania. Zamiast uniwersalizmu świata życia i świadomości podmiotu w tym świecie życie mamy świat przycisków i gestów obsługujących interfejsy (zestawy fenomenów technicznych). Podmiot może żyć w tym samym świecie życia co inni użytkownicy mediów technicznych – wystarczy bowiem przycisk, żeby uruchomić program zdalnej komunikacji lub wziąć udział w globalnym interaktywnym wydarzeniu. Fenomenologia może ryzykować wiele, jeśli zgodzi się na powrót do rzeczy samych, ale w jej stechnicyzowanej formie, ponieważ nie istnieją pewne metody technicznego odłączania się od technicznie zapośredniczonego doświadczenia. Widzimy, że nie ma tutaj odrzucenia jakiegś jednej idei fenomenologicznej, lecz technika zmienia relację podmiotowo-przedmiotową w sposób znaczący. Świadomość może pojawić się przed i po naciśnięciu przycisku, jednak nie jest wymagana do tego, żeby nacisnąć przycisk. Świadomość będąca uniwersalną i niepodzielną staje się podzielna i partykularna: podzielna, ponieważ naciśnięcie przycisku wywołuje określony efekt i zmusza tym samym świadomość do skupienia się na określonym obiekcie, nie zaś na całym procesie naciskania przycisku. Taki eksperyment fenomenologiczny może zostać łatwo przez każdego wykonany. Wystarczy w kategoriach fenomenologicznych spróbować opisać oglądanie telewizji naciskając przyciski na pilocie, naciskając przyciski kontrolera w grze komputerowej lub obsługując automat biletowy. Ten eksperyment fenomenologiczny nie jest już za sprawą techniki wyłącznie kwestią fenomenologiczną, lecz świadomość podmiotów naciskających przyciski stanowi część ich codziennego życia. Z tego powodu świat życia poddaje się działaniom fenomenologicznym, lecz niekoniecznie fenomenologicznej analizie polegającej na zamknięciu przedmiotu poznania w strukturach świadomości. Wynika z tego kolejny postulat immanentnie realizowany przez filozofię techniki: ejdetyka eksperymentu.

Takie eksperymenty wykonał Gilbert Simondon¹⁰. Jest to przykład fenomenologicznego podejścia do techniki, w którym to zostaje ona uznana za autonomiczną sferę w stosunku do możliwości jej podmiotowego badania. Dlatego też Simondon proponuje wgląd w ewolucję samej techniki i indywidualizację obiektów technicznych, które mają zupełnie inny sposób przejawiania się od obiektów natury i kultury. Bada on już nie tylko techniczne zapośredniczenie, ale logikę działania obiektów technicznych ze względu na nie same. Technika nie poddaje się jego zdaniem prostej manipulatywności, lecz stanowi złożony reżim zależności, któremu należy przyjrzeć się ze względu na sposoby, w jakie realizuje on własną linię rozwoju. Sprzeciwia się on hylemorfizmowi twierdząc, że właściwą formą bytu jest sieć. Temu podejściu eksperymentalnego towarzyszy sformułowanie odrębnej ontologii obiektów technicznych, maszyn i urządzeń, ich ewolucji oraz znaczenia dla człowieka. Tym samym Simondon pokonuje te przeciwności, z którymi stykał się Husserl, Heidegger i Blumenberg, ponieważ ucieleśnia postawę zarówno inżyniera, jak i filozofa. Świadomość w jego ujęciu nie jest już zewnętrzna wobec technologii, a wewnętrzna istocie techniki, lecz stara się wypracować kulturę techniczną pomiędzy tymi poziomami.

Fenomenologia techniki Stieglera pomija kwestię intencjonalności, ponieważ technika jako aktywność pozapodmiotowa wypełnia podmiot treścią. Podmiot nie musi posiadać intencji – to technika tworzy trzeciorzędne retencje, czyli retencje będące produktem przemysłu pamięci dając mu podstawę do odnośnienia się. Stiegler rozwijając perspektywę Simondona, łącząc ją z ustaleniami Husserla oraz Heideggera, dochodzi do wniosku, że technika nie jest kontrolowana przez człowieka, lecz została ustawiona na swoją nieskończoną reprodukcję przez technonaukę postulując także zastąpienie świadomości świadomością technonaukową. Sferą, która może prowadzić do przeciwstawienia się tym tendencjom, jest edukacja wprowadzając powrót do relacji

¹⁰ G. Simondon, *On the Mode of Existence of Technical Objects*, przeł. N. Mellamphy, University of Western Ontario 1980.

podmiotowo-przedmiotowej właściwej dla kultury literackiej. Wiąże się to także z propozycją odpowiedniego działania politycznego, które dawałoby możliwość indywidualizacji jednostki poza zawłaszczeniem jej świadomości przez technikę przejawiającej się w przemyśle programów, czyli przemyśle planetarnego programowania ludzkiego doświadczenia. Fenomenologia techniki Stieglera radykalizuje projekt Heideggera przy podkreślaniu konieczności powrotu do wybranych wzorców obecnych w kulturze niezapośredniczonej technicznie, w szczególności zaś do kultury pisma, która może przywrócić relację podmiotowo-przedmiotową poprzez edukację oraz politykę. Ten projekt jednocześnie wychodzi poza Simondona, umieszczając go w kontekście przemian pamięci i świadomości podmiotu, ale jednocześnie się cofa, ponieważ Stiegler nie akceptuje konieczności technicznego za pośredniczenia własnego doświadczenia, przez co jego analizy nie uznają perspektywy fenomenologii techniki jako projektu przywracania relacji podmiotowo-przedmiotowej w za pośredniczeniu technicznym. Jego projekt stanowi podstawę do formułowania takich propozycji, ponieważ nieustannie eksploruje on różne możliwości, także fenomenologiczne badania wpływu techniki na ludzką egzystencję. Jego filozofia stanowi przykład podejścia poszukującego – testującego różne możliwości wyjścia poza dominację techniki nad człowiekiem, poszukującego także rozwiązań w możliwości edukacji rozszerzonej o elementy technicznie za pośredniczonej humanistyki.

Technika zmieniając media modyfikuje świadomość podmiotu, ale przede wszystkim znosi lub modyfikuje intencjonalność. Prześledźmy to analizując intencjonalność od medium, w którym się ona wyraża. „Ortograficzna intencjonalność” to intencjonalność przejawiająca się przez pismo. Stigler podkreśla to, żeby później pokazać, w jaki sposób podmiot tracący możliwość pisania traci panowanie nad własną świadomością. Możemy powiedzieć, że w wyniku zmiany medium, którym się posługuje, traci on kompetencję fenomenologiczną. Receptą proponowaną przez Stieglera na odzyskanie intencjonalności jest powrót do szkoły – najpierw twierdził, że należy powrócić do filozoficznych

źródła wszelkiego nauczania odtwarzając w instytucjach proces filozoficzny, później zaś zakładając własne centrum badań uwzględnił on nowe technologie. Samo to działanie jest bardzo istotne dla fenomenologii, ponieważ wskazuje na to, że nie wystarczy już operować jedynie umysłem jako uniwersalnym medium poznania, lecz należy uwzględnić także nowe sposoby bycia podmiotu, które przywracałyby utraconą intencjonalność. Jest to projekt posiadający także implikacje polityczne, społeczne, ale przede wszystkim technologiczne. Wiąże się to z tym, że należy zrezygnować z totalizowania dawnych sposobów bycia człowieka i skupić się na tych, które będą mogły służyć jego rozwojowi.

* * *

Pora teraz na kilka wniosków kończących to przedstawienie fenomenologii techniki w jej użyciu. Widzę konieczność także powrotu do idei fenomenologii obecnych u Husserla (kwestia przepracowania metody fenomenologii techniki w relacji do tradycji) oraz Heideggera (egzystencjalny wymiar techniki poddany krytycznemu oglądowi), przy jednoczesnym eksperymentalnym podejściu w testowaniu możliwości wykonywania operacji fenomenologicznych w technicznym zapośredniczeniu doświadczenia. Kolektywny wysiłek fenomenologiczny polega na tym, że zadanie myślenia staje się dla fenomenologii techniki zadaniem działania w technicznym zapośredniczeniu, czyli odzyskiwanie relacji podmiotowo-przedmiotowej. Rola fenomenologii musi dopiero się ustalić, jednak pozwala ona na ominięcie wielu pułapek, które związane są traktowaniem techniki jako nieodróżnionego fenomenu lub fenomenu tak różnorodnego, że wykluczałby wszelki sensowny namysł. Przejście do bardziej systematycznego badania uwzględniającego zarówno tradycję fenomenologii, jak i jej współczesne rozwinięcia i możliwości, stanowi cel i zdanie tak rozumianej fenomenologii techniki.